

Ewangelia Jana

Rozdział 8

1. A Jezus poszedł na Górę Oliwną. 2. Potem znowu wcześniej rano przyszedł do świątyni, a cały lud zszedł się do niego. I siadłszy, nauczał ich. 3. I przyprowadzili do niego uczeni w Piśmie i faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku; 4. Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa. 5. W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co mówisz? 6. A mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli go oskarżyć. Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. 7. A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. 8. I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. 9. A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim, poczynawszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku. 10. A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: Kobieto, gdzież są ci, którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? 11. Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I ja ciebie nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz. 12. Jezus znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia. 13. Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty świadczysz sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest prawdziwe. 14. Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam o sobie, *jednak* moje świadectwo jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę. 15. Wy sądzicie według ciała, ale ja nie sędzę nikogo. 16. A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale *jestem* ja i Ojciec, który mnie posłał. 17. A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. 18. Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał. 19. Wtedy zapytali go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani mego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście i mego Ojca. 20. Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w świątyni, a nikt go nie schwytał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. 21. Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie mnie szukać i umrzecie w swoim grzechu. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. 22. Wtedy Żydzi mówili: Czyż sam się zabije, skoro mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie? 23. I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś nie jestem z tego świata. 24. Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach. Bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, umrzecie w swoich grzechach. 25. Wtedy zapytali go: Kim ty jesteś? I odpowiedział im Jezus: Tym, kim wam od początku mówię. 26. Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia. Ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja mówię na świecie to, co od niego słyszałem. 27. Nie zrozumieli jednak, że mówił im o Ojcu. 28. Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a nie czynię nic sam od siebie, ale mówię to, czego mnie nauczył mój Ojciec. 29. A ten, który mnie posłał, jest ze mną. Ojciec nie zostawił

mnie samego, bo ja zawsze czynię *to*, co mu się podoba. **30.** Gdy to mówił, wielu uwierzyło w niego. **31.** Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami. **32.** I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. **33.** Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże *możesz* mówić: Będziecie wolni? **34.** Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu. **35.** A sługa nie mieszka w domu na wieki, *lecz* Syn mieszka na wieki. **36.** Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni. **37.** Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, *lecz* usiłujecie mnie zabić, bo moje słowo nie znajduje w was miejsca. **38.** Ja mówię to, co widziałem u mego Ojca, a wy też robicie to, co widzieliście u waszego ojca. **39.** Odpowiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham. Jezus im powiedział: Gdybyście byli synami Abrahama, spełnialibyście uczynki Abrahama. **40.** *Lecz* teraz usiłujecie mnie zabić, człowieka, który wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga. Tego Abraham nie robił. **41.** Wy spełniacie uczynki waszego ojca. Wtedy powiedzieli mu: My nie jesteśmy spłodzeni z nierządu. Mamy jednego Ojca — Boga. **42.** Jezus im powiedział: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, gdyż ja od Boga wyszedłem i przyszedłem, a nie przyszedłem sam od siebie, ale on mnie posłał. **43.** Dlaczego nie pojmujecie tego, co mówię? Dlatego że nie możecie słuchać mego słowa. **44.** Wy jesteście z *waszego* ojca — diabła i chcecie spełniać pożądliwości waszego ojca. On był mordercą od początku i nie został w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. **45.** A ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi. **46.** Któż z was obwini mnie o grzech? Jeśli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie? **47.** Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy dlatego nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. **48.** Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli: Czy nie dobrze mówimy, że jesteś Samarytaninem i masz demona? **49.** Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę mego Ojca, a wy mnie znieważacie. **50.** Ja nie szukam swojej chwały. Jest ktoś, kto szuka i sędzi. **51.** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie ujrzy śmierci. **52.** Wtedy Żydzi powiedzieli do niego: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie skosztuje śmierci. **53.** Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? I prorocy poumierali. Kim ty się czynisz? **54.** Jezus odpowiedział: Jeśli ja sam siebie chwale, moja chwała jest niczym. Mój Ojciec jest *tym*, który mnie chwali, o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem. **55.** *Lecz* nie znacie go, a ja go znam. I jeślibym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale znam go i zachowuję jego słowa. **56.** Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć mój dzień. I ujrzał, i radował się. **57.** Wówczas Żydzi powiedzieli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? **58.** Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Zanim Abraham był, ja jestem. **59.** Wtedy porwali kamienie, aby w niego rzucać. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni, przechodząc między nimi, i tak odszedł.

